

Abp Adrian Galbas SAC

Fragmenty homilii wygłoszonej w czasie świątecznego spotkania w Sejmie, w dniu 19.12.2024

.....Ostatni raz Jan Chrzciciel spotyka się z Chrystusem przez pośrednictwo uczniów. Bezpośrednio nie mogą, bo Jan jest w więzieniu. Zamknięty z powodu odwagi, której nie mogła znieść lokalna i doczesna władza (por. Mk 6, 17-29).

Mówił prawdę Herodowi, że ten żyje niemoralnie, z żoną własnego brata.

Inni tylko o tym szeptali po kątach i po cichu. Bali się utraty stołka, kasy, bądź głowy. On się nie bał. Powiedział prawdę prosto w oczy.

.....Ileż moglibyśmy uniknąć w życiu kłopotów, gdybyśmy odważnie szli za tym, czego chce od nas Pan, czego nas uczy i ku czemu prowadzi. Niestety, gawieź, publika, zwyczaje, które zawsze były i zawsze być muszą, większość, sąsiedzi i krewni bywają nieraz bardzo przemocowi, wymuszając na nas niechciane ustępstwa, kompromisy, do których wcale nie jesteśmy przekonani, gwałcąc nawet nasze sumienia.

Często jednak idziemy za tym, Niestety, na nasze nieszczęście, kochając bardziej święty spokój niż Świętego Ducha. Tak dzieje się także czasem w Kościele.

.....Naszym zadaniem jest dziś wprost mówić o Chrystusie. Na mocy chrztu jesteśmy przecież prorokami. Katechizm Kościoła Katolickiego precyzuje, jak należy to robić.

.....Pouczanie kogoś, by doprowadzić go do wiary, jest zadaniem każdego kaznodziei, a nawet każdego wierzącego.

Świeccy wypełniają swoją misję prorocką również przez ewangelizację, to znaczy głoszenie Chrystusa zarówno świadectwem życia, jak i słowem.

W przypadku świeckich ta ewangelizacja nabiera swoistego charakteru i szczególnej skuteczności przez to, że dokonuje się w zwykłych warunkach właściwych światu.

Tego rodzaju apostołstwo nie polega jednak na samym tylko świadectwie życia. Prawdziwy apostoł szuka okazji głoszenia Chrystusa również słowem, bądź to niewierzącym bądź wierzącym.

.....Nie, Kościół nie powinien wtrącać się do polityki i w ogóle do życia publicznego, bo słowo „wtrącać” sugeruje obecność nieprawą.

Kościół powinien angażować się w politykę, bo ma prawo być w niej obecny.

Mało tego; powinien to robić z wielką pasją, nie tyle poprzez biskupów, a poprzez Was, aktywnych, świeckich członków Kościoła, o których poglądach wiedzieli wasi wyborcy i – jak przypuszczam – także ze względu na te poglądy was wybrali. Dla mnie osobiście jest bardzo istotne, co o sprawach dla mnie ważnych i fundamentalnych, myśli ten, czy tamten kandydat lub kandydatka, i wybieram tych, do których mi najbliżej.

Wierzący chrześcijanin musi mieć odwagę odezwać się w sprawie wartości chrześcijańskich. Wszędzie: w domu, w swojej rodzinie, w miejscu pracy, w szkole, przy grillu na wakacjach. Także w parlamencie. I raz jeszcze dziękuję, że to robicie!

.....Jan Chrzciciel uczy nas wszystkich, jak ważna jest codzienna wierność. Ona niezwykle dziś ewangelizuje.

.....Chodzi tu więc także o wierność drobnym obietnicom, codziennym zobowiązaniom, przyrzeczenym tajemnicom, wierność, że wykonam to, do czego się zobowiązałem, i zrobię to, co obiecałem. Niekoniunkturalnie.

„Miejcie odwagę – jak pisał Asnyk – nie tę jednodniową, co w przeraźliwym przedsięwzięciu pryska, lecz tę co wiecznie z podniesioną głową, nie da się zepchnąć ze swego stanowiska”.

Niech św. Jan okaże się łaskaw dla was, Drodzy Parlamentarzyści – niech wyprasza wam łaskawość Boga, niech przynosi wiele osobistej i wspólnotowej radości. Amen.